Nro 368.

KURYER POLSKI

WARSZAWA

Wtorek dnia 21 Grudnia r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Właściciel Dziennika Kurjer Polski ma zaszczyt donieść publiczności, że do tego pisma poświęconego dobru obecnéj sprawy naszéj, należą osoby następujące: — Joachim LELEWEL. — Wincenty NIEMOJEWSKI. — Bonawentura NIEMOJEWSKI, — Ludwik OSIŃSKI. — Albert GRZYMAŁA. — Kaz. BRODZIŃSKI, — Piotr WYSOCKI. — ZWIERKOWSKI. — Artur CZARNY ZAWISZA. — Jozefat BOLESŁAW OSTROWSKI: — Alexander KAZ. PUŁASKI, — Maurycy MOCHNACKI, — Bohdan ZALESKI. — Bazyli MOCHNACKI. — Franciszek ZAKRZEWSKI. — Ludwik NABIELAK, — Jan LUD. ŻUKOWSKI, — Marceli POMASKI. — Wincenty MAJEWSKI — (Redaktorami odpowiedzialnemi za regularne wychodzenie pisma są Maurycy Mochnacki i Jan Lud. Żukowski.)

Sejm narodu polskiego. Posiędzenie dnia 18 grudnia. Obrady senatu. Senat oczekując ukończenia narad izby poselskiéj zajął się spisaniem listy ofiar, w czém szanowni senatorowie nie dali się wyprzedzić młodszym braciom. Hr. Pac dał 100,000 zł., Xiąże Czartoryski 50,000, Xiąże M. Radziwiłł tyleż. Summa złożonych w tym dniu w obu izbach ofiar wynosi 398,000 zł. Gdy izba poselska połączyła się z senatem i gdy marszałek zawiadomił o wszystkiém co zaszło w izbie poselskiéj, senat równie jak izba poselska uznał rewolucją za sprawę narodową, sprawę solidarną. Prezydujący zapytał, że gdy dotąd odpowiedź Dyktatora nie nadeszła, czy izby obstają przy swéj uchwale otworzenia sejmu 21 b. m. Na co nie było oppozycji. Poseł Biernacki żądał ułożenia programatu otwarcia za wolą i wpływem izb. Pos. Swidziński radził wyznaczyć do tego depotacją; pos. Jasiński sądził, iż rząd tymczasowy może przez niedzielę i poniedziałek przygotować program na co się zgodzono, kasztelan Kochanowski wnosił aby przystąpić do wyboru kommissjów sejmowych, Poseł Leduchowski uważał iż czynność ta może być udziałem tylko otwartego już sejmu, na co gdy nastąpiła zgoda, prezydujący w senacie i marszałek izby poselskiéj odroczyli do 21 b. m. poczém senatorowie i reprezentanci rozeszli się po okrzykach: Niech żyje Polska, wolność i niepodległość!

Dyktator dowiedziawszy się o ukonstytuowaniu się izb złożył natychmiast władzę, lecz izby sejmowe zebrane wczoraj oddały mu ją na nowo; przez 48 godzin władzę najwyższą cywilną sprawował rząd tymczasowy, a kierunek siły zbrojnéj powierzono radzie wojennéj pod przewodnictwem jenerała Wojczyńskiego.

Znany Szymanowski, ajent policyjny, został wczoraj schwytany.

ROZKAZ DZIENNY

W kwaterze głównéj w Warszawie — Dnia 18 grudnia 1830

Postępują na podporuczników, ze szkoły zimowéj artyllerji: Do baterji pozycyjnéj artyllerji konnéj: z téjże baterji, podofficerowie: Wasilewski Józef i Gajewski Ludwik. — Do brygady lekkiéj artyllerji konnéj: z baterji 1éj lekkiéj artyllerji konnéj, podchorążowie: Dorantowicz Tadeusz, Preszel Krzysztof i Gryffel Juljusz; z baterji 2éj lekkiéj konnéj, podchorążowie: Mołzelewski Antoni i Plater Edward. Do artyllerji pieszéj: z baterji 1éj lekkiéj artyllerji konnéj, podchorąży Stefaanowski Paweł; z komp. 1 pozycyjnéj pieszej, podchorąży Zarski Antoni; podofficerowie: Borkowski Karol i Głęborcki Józef; z kompanji 1éj lekkiéj pieszéj, podchorąży Dunowski Alexander i podofficer Rakowski Ludwik; z kompanji 2éj lekkiéj pieszéj, podofficerowie: Szyszkowski Antoni, Dornfeld Seweryn, Koss Leon i Czermiński Edward; z kompanji 2éj pozycyjnéj pieszéj, podofficerowie: Piętka Ignacy, Korzeniowski Onufry, Lipski Erazm i Zaborowski Józef; z kompanji 3éj lekkiéj pieszéj, podchorążowie: Brzeziński Jędrzéj i Frehse Stanisław; podofficerowie: Uzdowski Ignacy i Węgliński Xawery; z kompanji 4éj lekkiéj pieszéj, podofficero.

wie: Perycz Wincenty, Skolimowski Antoni, Sołecki Jędrzej i Kościanowski Leon.— Do pół-baterji rakietników konnych: z baterji 2éj lekkiéj konnéj, podchorąży Zwierzchowski Leopold, i z półbaterji rakietników konnych, podofficerowie: Łepicki Ludwik i Jaszowski Alexander. — Do pół-kompanji rakietników pieszych: z téjże półkompanji, podchorążowie: Ulatowski Stanisław, Drakie Jan i podofficer Zarzecki Wincenty.—Do batalionu saperów, z tegoż batalionu, podchorążowie: Jokisz Józef, Hirszpel Wincenty, Jędrzejewicz Edward, Puchalski Alexy i Bielawski Józef.—Do kompanji rzemieślniczéj: z téjże kompanji, podchorąży Proszkowski Maciéj i podofficer Buczyński Jakób. *Przeznaczony zostaje*; Z korpusu inwalidów, kapitan Adam Kozłowski, do pełnienia obowiązków adjutanta polowego przy jenerale brygady Małachowskim, dowódzcy brygady 2éj dywizji 2éj piechoty. — Otrzymuje żądaną dymissję dla słabości zdrowia: Dowódzca brygady 1éj i kompanji 1éj lekkiéj artyllerji pieszéj, pułkownik Płonczyński Antoni.

Dyktator
(podpisano) J. CHŁOPICKI.

Za zgodność z oryginałem szef sztabu głównego jenerał brygady *Mroziński*.

JXX. Antoni Ojrzanowski dziekan Strykowski pleban w Sobocie i Wojciech Klonowski pleban w Tomaszowie, niegdyś zgromadzenia Pijarskiego członek, wiele okazali gorliwości w przekonaniu mieszkańców swoich parafji, jak świętą jest powinnością porywać za broń, gdy walczyć nam potrzeba przeciw ciemięzcom prągnącym naszéj demoralizacji.

Znana ze swojego patrjotyzmu, którego przekonywające dała dowody w wychowaniu swych dzieci, Marja Kochanowska, pozostała wdowa po dyrektorze jnym loterji, w młodości swojéj przyjaciołka jener. Jakóba Jasińskiego, poległego w obronie Pragi 4 listopada 1794 r. niedługo po jego szlachetnym zgonie, napisała wiérsz następujący:

Mężu! którego dusza wśród klęsk niezwalczona,
Spoczywa obok Bruta Regula, Katona!
Póki cnoty na ziemi, póki Boga w niebie,
Dotąd kraj, coś go bronił, pełen będzie ciebie.
Nieczujesz nieszczęść naszych, ni współbraci zbrodni
Ci cnót twych zapiérają, którzy cię niegodni.
Swiat ci grobem, nadgrobkiem wieków powodzenie!
Polacy, bijcie czołem na jego wspomnienie.

Te wiérsze, które udzielam publiczności, a po których nastąpi umieszczenie niektórych patrjotycznych przez samegoż jener. Jasińskiego napisanych wiérszy, wiodą mnie do zapytania się: dla czego dotąd nie poświęciliśmy modłów świętéj u nas pamięci Kościuszków, Dąbrowskich, Małachowskich, Mokronowskich, Poniatowskich i tylu innych wielkich ludzi, którzy przysposobili dla nas pięknéj chwały, bo pięknych poświęceń pole. Między nimi jedno z najpiękniejszych miejsc zajmuje jener. Jasiński. Posługa religijna, oddana pamiątce tych mężów, będzie uroczystością narodową obudzającą szlachetny zapał w młodzieńcach. Miło im będzie widzieć, że skoro tylko uciemiężona cnota odzyskała swe prawa, cnotliwi z dawnych czasów obywatele natychmiast z grobów swoich wywołani zostali, aby odbierać zasłużone hołdy. Nie brakuje nam kapłanów, którzyby w imieniu religji uświęcili te wielkie imiona. A. K. P.

W wykonaniu decyzji dyktatora i rządu tymczasowego, z d. 6 i 11 b. według których, zakłady, do wzrostu pomyślności krajowéj potrzebne, z powodu zaszłych w kraju wypadków, w czynnościach swych żadnéj przerwy doznawać nie mają; i że zobowiązania się rządu, względem tych zakładów, mają być ściśle dotrzymywane, o ile ich przedsiębiercy umowom i kontraktom zawartym, zadosyć uczynią, kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji poleciła wszystkim kommissjom wojewódzkim: ażeby troskliwość i opiekę swą, ku utrzymaniu istniejących zakładów fabrycznych, szczególniéj zwróciły, i cudzoziemcom używanie swobód, ogólnie zaręczonych, zapewniły.

(A. n.) Obrona najdroższéj ojczyzny, powołała w szeregi wojowników, wszystkich dymissjonowanych żołnierzy. Ciągle jestem świadkiem jak ci wyhartowani w boju rycerze, spieszą się, opuszczając najmilsze istoty, żonę i dzieci bez wsparcia, bez pomocy, zaciągać się pod rozwinięte wolności i swobód polskich sztandary. Największa część tych walecznych, utrzymywała pracą rąk swoich liczne rodziny, które teraz opiekuńczego mężów i ojców pozbawione ramienia, na nędzę, na niedostatek wystawionemi być mogą.

Kiedy sprężysty rząd, zajęty jest wyłącznie

dopięciem wielkiego narodowego celu, nie należy nam przepominać, o téj koniecznéj, o téj uświęconéj w narodzie naszym cnocie, niesienia wsparcia nieszczęśliwym. Szanowny w téj mierze przykład przedstawia przeszłość. Kiedy za czasów dawnéj Polski obywatele z orężem w ręku odpierali grożących ojczyznie wrogów, wyznaczeni w każdéj ziemi i powiecie wojscy większy i mniejszy, nieśli pomoc pozostałym małżonkom i dzieciom wojowników. W czasie kampanji austrjackiéj, pozostałe małżonki i dzieci opuszczających Warszawę rycerzy, znalazły tu stosowne utrzymanie i wsparcie. W latach 1812 i 1813 składki hojne na lazarety i jeńców wojennych, dowiodły ile Polak obok męztwa dobroczynnym być umie.

Do was więc szanowne rady obywatelskie należy obmyślić stósowne środki, aby te małżonki, te dzieci opuszczone, opuszczone w sprawie narodu, w narodzie znalazły opiekę. Wyznaczcie w tym celu zacnych, z gorliwości znanych obywateli, niech stósowne zbiorą ofiary, i zadosyć uczynią téj świętéj ludzkości potrzebie; temu najdroższemu długowi jaki ojczyzna względem walecznych jéj zaciągnęła obrońców.

Już rada wojewódzka Płocka przedsiębierze środki z całą gorliwością w celu obmyślenia stósownego dla pozostałych małżonek i dzieci, oraz dla tych którzy w boju za najdroższą nam ojczyznę poniosą chwalebne blizny, przytułku.

Tém śmieléj zatém udać się mogę do was mieszkańcy stolicy! znani z gorliwości, znane z uczuć świętych, miłości ojczyzny i dobroczynności; do ciebie szanowny przewodniku miasta! podzielałeś ze mną prace i starania w najniebezpieczniejszych ojczyzny chwilach. Jedno słowo twoje w szczęśliwéj chwili stargania więzów narodowych, potrafiło piérwszy popęd i wynikły z niego zamęt do karbów jedności i porządku doprowadzić; jedno twoje słowo zdoła wesprzéć i dokonać obywatelskie życzenie obmyślenia stałego wsparcia dla małżonek i dzieci wojowników, obmyślenia ratunku dla tych, którzy w sprawie narodu chwalebne poniosą blizny.

Wy wreszcie szlachetne Polki! spieszcie się nieść pomoc tyle dziś konieczną. Wasz głos zdoła ożywić zapał rycerzy. Wasze serca, wasza gorliwość, rodzinom ich istnienie zabezpieczyć zdoła. Przez was ożywioném zostanie w walecznych rycerzach męztwo. Bo będą przekonanymi że drugie połowy ich bytu znajdą w ojczyznie tę pomoc, którą w ich ramieniu utraciły; że ich żony w was znajdą siostry i opiekunki, ich dzieci drogich rodziców. Naśladujcie matki wasze; one w r. 1794 kopały szańce na Pradze, one w latach 1806, 1809, 1812 i 1813 opatrywały rannych i miały w swojéj gorliwéj pieczy pozbawione przytułku rodziny rycerzy. Tam to jedynie, tyle sercom waszym i uczuciom właściwém zatrudnieniem przyłożyć się najskuteczniéj możecie do podniesienia ducha, do istnienia i chwały zmartwychwstałéj ojczyzny. — Dnia 14 grudnia 1830 roku.

Nakwaski.

(A. n.) Nic silniéj nie może działać na umysły naszych kmiotków, jak słowa rozsądnego proboszcza. Swiętość miejsca, zaufanie w pasterzu, prawda jaką przyznają słowom jego, są to rzeczy mocno działające, skutecznie, i najsilniéj do serc niewinnych i prostych przemawiające. Najlepszym tego dowodem jest gmina Magnuszewska w wdztwie Sandomierskiém w obwodzie Radomskiém; przejeżdżając tamtędy wstąpiłem na chwilę do kościoła, aby i moje modły o szczęście naszéj ojczyzny do próźb poczciwych wieśniaków przyłączyć. Był to dzień świąteczny, mnóstwo zgromadzonego ludu, korzyło się przed Bogiem. Nagle X. Skrzyński, szanowny proboszcz, przerwał świętą ciszę, i wymównemi czystym patryotyzmem tchnącemi wyrazami, obudzał ducha miłości ojczyzny, przygaszonego przez machiawelstwo przeszłego rządu. Malował im wolność najprzyjemniejszemi kolorami, zachęcał do porzucenia majątków

i rodzin gdy ich ojczyzna powoła, wpajał w nich tę świętą prawdę, że zgoda, posłuszeństwo władzy, i szanowanie cudzéj własności, najsilniéj przyłożyć się mogą do zagojenia ran naszéj ojczyzny. Mowa szanownego kapłana silne na obecnych czyniła wrażenie; starcy ze łzami w oczach, młodzież z rozognionym wzrokiem, padła na kolana, a scena tak święta, tak uroczysta i nowa, niestarte wrażenie na duszy méj wyryła. Dzięki ci szanowny pasterzu, dzięki prawy Polaku, używaj wszelkich twoich zdolności i zaufania, na umocnienie w owczarni twojéj ducha, którego tak rozsądnie zaszczepić już zdołałeś. Stań się przykładem dla innych duchownych, bo oni tylko mają wielki wpływ na wyobrażenia swoich parafian. Po skończoném nabożeństwie, młodzież z zapałem uszykowała się na Rynku; pan Grabowski, wzorowy burmistrz, rozdał im broń i stosowną przemową do poświęcenia się ojczyznie zachęcał. Piękna postawa, gotowość do walki i porządku, w tych szczupłych szeregach przekonały mię, iż nasze kmiotki silnie przyłożyć się mogą do przeważenia szali wolności, byle proboszczowie naśladowali X. Skrzyńskiego i używali wszelkich sposobów ku rozkrzewianiu ducha wolności i porządku w téj najużyteczniejszéj klassie narodu. Konstanty *Miecznikowski.*

Skonała już cenzura, ten płód podejrzliwego despotyzmu, a z jéj skonaniem tłoczarnie nasze zaczęły obficie dostarczać pożywniejszych dla umysłu pokarmów. Piętnaście dni dopiero minęło, jak wolności używamy, a już więcéj objawiliśmy myśli, więcéj wynurzyli uczuć godnych ludzi znających przeznaczenie swoje, niż w przeciągu piętnastu lat rządu mianowanego konstytucyjnym. Dosyć zwiedzić księgarnie, publiczne czytelnie pism wychodzących i przejśdź się po ulicach stolicy, aby się o téj prawdzie naocznie przekonać. Piszmy więc, drukujmy i przedrukiwujmy czego nam czytać, pisać i drukować nie dozwalała taryffa byłéj komory celnéj na wyroby umysłowe. Niech częste rozważanie; czém byliśmy przed wiekiem? czem przed 20 laty? a czém przed parą tygodniami? uzbraja nasz umysł męztwem tak, jak są już uzbrojone piersi i dłonie żelazem. Potrzebę tego uczuli zaraz w piérwszych dniach zmartwychwstania naszego przedsiębiercy powtórnych wydań dzieł: Kniaziewicz: *czy Polacy wybić się mogą na niepodległość i o ustanowieniu i upadku konstytucji* 3 maja. Bodaj chwalebne te usiłowania pomyślny skutek uwieńczył. Zacny obywatel Szaniecki upomina się o *ród ludzki* Staszica, o *opis Wiednia*, które to dzieła despotyczna ręka zagrabiła i niszczyła; ja zanoszę prośbę do szanownych właścicieli drukarń w stolicy, ażeby który z nich wskrzesił konającą już edycję ważnego dziełka: *Uwagi nad teraźniejszém położeniem téj części ziemi Polskiej którą od pokoju Tylżyckiego zaczęto zwać xięztwem Warszawskiém, w Lipsku* 1808 *roku* z godłem *Nil desperandum.* Dziełko to rzadko w czyim ręku będące, jako towar zakazany wedle edyktu nieboszczyków cenzorów, rozwięzuje w części wielkie w polityce zapytanie: *ile winnismy Rossji?* zapytanie, na które dokładna odpowiedź w dzisiejszém położeniu naszém byłaby wielce pożądaną. Tu dosyć będzie napomknąć, że xięztwo Warszawskie, uważane nawet w swém z Saxonią złączeniu nigdy się ostać nie mogło, bo zdaje się, że przeznaczeniem jego było raczéj wznowienie dawnéj Polski, aniżeli przyłączenie go do jednego z trzech ościennych mocarstw. „Wszystkie kraje, mówi Kołątaj, od prawego brzegu Elby aż do granic Rossji uważać się mogą jak zwaliska lub nowe materjały w porządek doczesny ułożone, z których dopiéro powstać musi kiedyś zadziwiająca na północy budowa.

I zaiste, Polska trzykrotnie szarpana dla tak zwanéj *wagi politycznéj*, zaraz z końcem piérwszego dziesiątka lat wieku obecnego winna była mieć nadzieję odżycia i stania się chińskim murem dla saméj Rossji. Jeżeli téj nadziei nie miała wówczas, dziś ją ma, a ufna w Bogu, świętość swéj sprawy i skoncentrowane

siły, nie może już wątpić o odzyskaniu bytu politycznego i dawnego znaczenia w Europie; bo Rossja tak jest wielką, iż ją uważać można za osobną część świata; a zatém z własnéj potrzeby powinnaby swéj ogromności ulżyć, aby mogła dłużéj w całości pod jedném berłem pozostać; prócz tego jéj kolosalna rozległość największą jest przeszkodą do dobréj organizacji wewnętrznéj i niezliczonych korzyści w ekonomji politycznéj. Jeżeli się zaś dotąd trzymała systematu rozszerzenia swych granic, pochodziło to z przyczyn zupełnie obcych dobrze zrozumianemu jéj interesowi. Ale wróćmy do rzeczy. Prawda że dziś w ogóle więcéj działać niż rozprawiać należy, że już nie czas do zastanawiania się nad politycznym żywotem naszym temu, kto go dotąd nie poznał, wszelako mniemam, że ten płód pióra polityka naszego, godzien jest nowego życia; bo raz przeczytany, może niejednego wywieśdź z obłędu i doprowadzić do nieodbicie potrzebnych dziś wyobrażeń. Ponawiając więc prośbę moję do właścicieli zakładów drukarskich, kończę oświadczeniem: że exemplarz w mowie będącego dziełka złożyłem w księgarni Szteblera w domu Tow. P. N. może on być wzięty każdego czasu za rewersem na projektowany przezemnie użytek. J. N. *Janowski.*

Odezwa do Izraelitów Polskich. — Bracią! Wtenczas kiedy inne Europy kraje, głuche na głos wołającego, długiém nieszczęściem nękanego ludu, odpychały was od swojego łona; kiedy wszyscy monarchowie europejscy odmówili wam ręki pomocy, wtenczas to jedna Polska tylko, która równie szlachetną gościnnością jak nieustraszonem męztwem innym narodom przodkować może, przyjęła nieszczęśliwych pod swoję opiekę i stała wam się tarczą przeciw wszelkich prześladowań pociskom. Od 8 prawie wieków używacie na Polskiéj ziemi odmówionego wam gdzieindziéj schronienia. Słuszne więc ma ona prawo odwołać się do waszéj wdzięczności, teraz kiedy wszyscy jéj wierni synowie, ocknieni z letargu, krusząc niewoli kajdany, z orężem w ręku dopominają się zgwałconych praw i swobód, dopominają się niepodległości i szczęścia długo uciśnionéj ojczyzny, chcąc albo ją oswobodzić albo razem zginąć pod jéj gruzami. Będziecież więc obojętnymi wtenczas, gdy wszyscy oddychają chęcią służenia ojczyznie? Powinniście owszem złożyć dzięki Bogu, iż wam nadarzył sposobność okazania patrjotycznych waszych uczuć i chęci. Spieszcie więc bracia! na obronę ojczyzny, Niechaj odgłos: „do broni!“ na który prawe Polski dzieci spieszą na pomoc wspólnéj swéj matce, przenika do głębi waszych serc i roznieci w nich iskrę świętego dla ojczyzny zapału. Uczyńcie dla niéj ofiarę z wszelkich ubocznych uczuć i przesądów; zaciągajcie się pod jéj święte sztandary, pokażcie całemu światu, że choćaż długiém nękani nieszczęściem, jeszcze żywicie w sobie godne szlachetnych ludzi uczucia! Pocieszcie cienie nieśmiertelnych bohatérów Mahabeuszów, równém ich poświęceniem się dla ojczyzny. Niech was ogrzewa przykład mojego ojca *Berka*, walczącego jako podpułkownika w r. 1794 za całość ojczyzny. Ja sam opuszczając żonę, dzieci, posadę nawet, zaciągam się do ojczystych szeregów wraz z 17 letnim moim synem pomimo 16 ran odebranych w roku 1812, ozdobionych dwoma krzyżami. Niechaj wam przykłady tylu innych Izraelitów, walczących za xięztwa Warszawskiego, służą za zachętę do ich naśladowania. A gdy Bóg, który czuwa nad Polską, uwieńczy pomyślnym skutkiem szlachetne Polaków usiłowania w odzyskaniu wolności, jeśli zwycięzki orzeł biały roztoczy swe opiekuńcze skrzydła nad Polską, wtenczas was czekają uśmiechające się nadzieje, wtenczas szlachetny naród Polski, ceniąc wasze poświęcenie się, z braterskim uściskiem was powita i zrobi uczestnikami wszelkich praw i swobód, do których uczestnictwa już was dotąd przez moralne rozwinięcie wychowania waszego, przez ludzkością tchnące usiłowania doprowadzić i was na to dostojeństwo godnych synów wspólnéj ojczyzny wynieść starał się.

NIECH ŻYJE POLSKA! NASZA OJCZYZNA!

Józef *Berkowicz.*

(A. n.) Sejm nadchodzący ma nas i Europę oświecić: czy będzie Polska, ma zyskać błogosławieństwo lub przekleństwo potomności? Więcéj pohańbienia niż klęsk lęka się naród prawy. Z tą myślą Posłowie przywdzijcie na się surową dostojność, dostojność narodu szlachetnego a nieszczęśliwego. Właśnie pora do okazania wielkiego charakteru, bo kiedyż się ten może rozwinąć dobitniéj, jeżeli nie w podobnych okolicznościach? Sejmujcie krótko a stanowczo, a na Boga i Ojczyznę nie dajcie się łudzić! „Lękajcie się Danaów, nawet ofiary niosących.„

Biada! biada! jeżelibyśmy mieli zostać igraszką podstępnéj polityki, niedołężnéj słabości lub chytrych ułudzeń. Łatwowierni jesteśmy, lecz się spodlić nie damy; i kto chce grób naszéj wolności, naszéj sławie wykopać, niech pomyśli o wielu grobach. Ten lud dziś spokojny może się w krwawy zamienić; ponowiona rozpacz może być silniéjsza, niech jéj nie wywołują. Chcemy być niepodległym narodem, chcemy dawny byt odzyskać, na to wzięliśmy oręż; po co tu w bawełnę obwijać? Mamy do tego wszelkie prawo, nawet obowiązek.

W duchu rządu rossyjskiego, w duchu magnatów rossyjskich jest chęć gwałtowna zupełnego nas ujarzmienia; w duchu więc naszym powinna być gwałtowna chęć zupełnego wyswobodzenia się. „Gwałt niech się gwałtem odpiéra. Nie ufajmy żadnym obietnicom; pomnijmy, że już podane są głowy prawdziwych patrjotów, że ci wszyscy którzy teraz obstają za niepodległością w razie rozbrojenia padliby piérwsi ofiarą sztyletów, trucizny lub innych zdradzieckich sposobów. Zdradzieckich, bo czyż nie głośno o tém mówią więzienia teraz poodkrywane? Gdyby nawet tego nie było, podły chyba nie czuje sromoty ciężącego jarzma i zmysłowéj potrzebuje boleści, aby stan swój poczuł. Chcemy byt dawny odzyskać, mówmy to śmiało, działajmy w tym duchu, a jeśli potrzeba zgińmy. Niech lepiéj grób nasz szanują, niżby żywymi pogardzać mieli.

Powierzył Ateńczyk Ojczyznę falom i bałwanom morskim i ocalił ją, Rzymianin zamknął się w kapitolu i powstał Rzym nowy, w naszych czasach Belgja i Grecja powstały, puśćmy się i my za naszém przeznaczeniem. W trudnych, w ostatecznych razach, śmiałość rozstrzyga. Pole Marató Marańskie zdobyć nam trzeba! pole Marotońskie i jeszcze pole Maratońskie, a rozproszymy naszych Xersesów. Piérwsze stanowcze zwycięztwo przegnie sprężynę na naszą stronę. Nie mamy dosyć broni? zwycięztwo da nam broń. Nie ma w oderwanych częściach powstania? jest usposobienie, zwycięztwo je rozwinie. Wtenczas możemy rachować na Turczyna, na pomoc zewnętrzną, śmiem powiedzieć na polu piérwszego walnego zwycięztwa możemy zaśpiewać hymn oswobodzenia. O wodzu nasz! jaki cię czeka wieniec, jaki zachód życia, jeśli się to ziści, a przeczuwam że się ziści. Jest powszechny zapał w narodzie, jest swobodna rezygnacja, gotowość, jednomyślność, jakiéj może nie było w Polsce. Puśćmy się za naszém przeznaczeniem, szczęśliwe czy nieszczęśliwe zawsze jest wielkie, przed niebem i ziemią wielkie.

Wychodzić będzie nowe pismo dla Polek pod tytułem: Sarmatka; przedawać się będzie numerami w nieoznaczonym czasie.

Zapowiedziany *Noworocznik dla dzieci* wyszedł z druku. Poświęcony został pamiątce powstania narodu Polskiego w d. 29 listopada r. i zawiéra stósowną przemowę do dzieci. Ozdobiony jest na czele wizerunkiem dyktatora Chłopickiego i pięknemi narodowemi. Ma wiele szczegółów ciekawych. Wszystkie exemplarze są na berlińskim papierze i gustownie oprawione. Exemplarz kosztuje zł. 4. Dostać ich można w xięgarni: Szteblera na Nowym-świecie; w sklepie Wemmera na Krak. Przedmieściu, w sklepie Ubogich, w xięgarni Huguesa

i Kermena, Brzeziny i Gałęzowskiego przy ulicy Żabiéj. Na prowincji można dostać Noworocznika w tydzień po zapisaniu na każdym urzędzie pocztowym, za zł. 4 gr. 8.

Wyszła z druku: *Rozmowa między dwoma obywatelami o powodach i skutkach dzisiejszéj rewolucji.* Cena zł. 1 gr. 15. Dostać jéj można we wszystkich xięgarniach i składach.

Wypis co dosłowny anonsu w Polaku Sumiennym Nro 12 umieszczonego. Polska wskrzeszona. Poema liryczne kilkuarkuszowe, ofiarowane JW. Joachimowi Lelewelowi, wyszłe świéżo z pod pióra znajomego w literaturze ojczystéj pisarza hrabiego Molla, wyspiesza z pod prassy.

— Czytamy w Dzienniku powszechnym życzenie, ażeby dzieło Staszica *Ród ludzki* przez rząd przeszły Tow. Przyj. Nauk odebrane, za pośrednictwem młodzieży akademickiéj bibljotece tegoż towarzystwa zwrócone zostało. Staszic był jednym z najdzielszych obywatelów, który za Stanisława Augusta pismami, za Xtwa Warszawskiego i początków teraźniejszego królestwa, czynami i nieskażoném urzędowaniem na świetne wspomnienie w dziejach narodu zasłużył. Dzieła jego o Janie i Andrzeju Zamojskich, O statystyce Polski, Przestrogi dla Polski, O równowadze w Europie, zasługują w dzisiejszych czasach na upowszechnienie, równie jak życie jego dokładniéj niż dotąd skréślone. I to bowiem do najsmutniejszych ciosów niewoli naszéj należało, że cnoty i zasługi znakomitych obywatelów na milczenie skazywane były. Na spokojném nawet przedmurzu bielańskiego klasztoru, czuwała policja, rozpędzając dzieci, które kwiatek polny ukradkiem na grobowiec Staszica rzucały (*). Dzieło *Ród ludzki*, pełne szlachetnych wyobrażeń o wolności człowieka, o przeznaczeniu narodów sławiańskich, lubo było najulubieńszym autora tworem, przecież w dzisiejszym stanie filozofji i polityki najmniéj na uwagę zasłużyć może. Staszic rozpoczął je jeszcze przed rewolucją francuzką, a do śmierci nad niém pracując, nic prawie ducha jego nie zmienił. Trzymał się wyłącznie zarzuconych dziś wyobrażeń filozofii francuzkiéj, 18go wieku, nie zbadał kolei, jaką stopniowo ród ludzki rozwijać się musiał, wszelkie wrodzone ludziom uniesienia religijne, a nawet obłąkania fantazji, uważał wyłącznie za dzieło przebiegłych, lud oszukujących, nie bacząc, że sam w marzeniach swoich tchnących miłością ludzi, najczęściéj się oszukiwał.

(*) Policja najczynniéj wzbraniała nawet młodzieży akademickiéj przenosić na ramionach do wiecznego spoczynku professorów, chociaż najobojętniejszych pod względem opinij politycznych.

— Dla ułatwienia trudności, jakiéj nie jeden z obywateli w ubraniu konnego żołnierza do pułku Mazurów doświadczyćby mógł, podpisany organizator wyrachowawszy jak najskrupulatniéj koszt ubrania i ozdobienia jednego człowieka, zawiadomia każdego, ktokolwiek przejęty gorliwą chęcią przysłużenia się Ojczyznie, czy siebie, czyli téż drugiego podług przepisów, do pułku rzeczonego umundurować życzyłby sobie; iż przy dostarczeniu konia mierzyna, byle młodego i szybkiego, z siodłem dla konia i jeźdźca dogodném, a jeżeli być może z olstrami, podpiersieniem i podogoniem, tudzież mundsztukiem lub tranzlą, oraz deką z ryngortem, niemniéj uzbrojeniu, stosownie do możności i potrzeby; całkowite jednego Mazura ubranie Złp. 193 gr. 6½ wynosi, i że za kwotę tę w gotowiźnie złożoną, żołnierz frontowy ubranym będzie w przepisaną i dnia 8 grudnia b. r. drukiem ogłoszoną odzież, to jest: płaszcz, wołoszkę, rajtuzy, bóty z ostrogami, halstuch, czapkę ułańską, ładownicę z pasem i stemplem, oraz pendent i zaopatrzony w dobrze okutą lancę z chorągiewką, tudzież sakwy, torby, zgrzebło, szczotkę i potrzebną bieliznę.

Do Ciebie! w któréj krew naddziadów naszych pomimo 15letniego ujarzmienia nigdy nie stygła, coś wśród przemocy, umiała przy nieustraszoném sercu, dochować czystego ognia miłości swobód i praw ojczystych, szanowna młodzi Polska! Do Ciebie, nadziejo ojców i nasza! przemawiam w ogólnéj potrzeby godzinie! przybywajcie pod dowództwo starych i doświadczonych officerów, spieszcie do koleżeństwa z synami zasłużonych i znanych w wdztwie obywateli, i pod chorągiew nowego Mazurów pułku do Łęczycy.—Organizator pułku Mazurów. **Sierakowski.**

OBWIESZCZENIA Z BIORA INFORMACYJNEGO

Dalsza wiadomość i wszelkie objaśnienia poniższych doniesień, udzielają się w lokalu Biura na Krakowskiém Przed. Nro 377 przeciw Poczty.

Na czas sejmu w bliskości Zamku Pokoje ze stajnią i wozownią są do najęcia, wiadomość powziąść można w Collegium Jezuickiém Nro 74 na drugiém piętrze nad Apteką.

(1622) Już ogłosiłem w piśmie Patrjota, aby szanowny kolega w białym surducie ubrany, któren pożyczył odemnie Konia czyli Klacz

karą przed Petyskusa pałacem dnia 1 grudnia r. b, z przyrzeczeniem spiesznego oddania oddał do Rządcy domu Nro 585 Hotel Polski ulica Długa; gdy do dziś dnia, nie widzę ani skutku obietnicy, ani zadość uczynienia wezwaniu przez pisma publiczne, poraz ostatni żądam od Pana w surducie białym ubranego, aby z oddaniem mojego konia raczył się zgłosić do Bióra Informacyjnego, wzywam oraz każdego, ktoby wiedział że w dniu tym osoba nieposiadająca konia wprowadziła gdziekolwiek klacz wzmiankowaną, aby o tém Bióro Informacyjne zawiadomiła, za co otrzyma przyzwoitą nagrodę. Nadto przestrzegam Pana pożyczającego, że skoro dowiem się, że albo ta klacz na wieś wysłana, albo że sprzedana (czego się nie spodziéwam) w takim razie wszelkiemi drogami prawnemi przez pisma publiczne z tąż osobą, wymieniając jéj nazwisko, działać przymuszony będę. J. W. N.

(1616) Trzy Pokoje od frontu na drugiém piętrze w bliskości Paulinów, — oraz 2 Pokoje i Przedpokój przy ulicy Elektoralnéj w bliskości banku, są do najęcia na czas sejmu z meblami lub bez mebli, oraz rozmaite lokale w różnych częściach miasta.

Przy Ulicy Długiéj Nro 550 w dziedzińcu po lewéj stronie, można nabyć różne Wina Węgierskie wystałe od kilku lat, mniéj i więcéj wytrawne tak w gąsiorach jako i w dużych butelkach, po zł. 3 gr. 20, zł. 6 gr. 20 i w wyższych cenach, prawdziwy Rum Jamaica w dużych Butelkach po zł. 4 gr. 25 zaś wcale w mocnym gatunku po zł. 6 garniec, po zł. 22 Wino prawdziwe francuzkie stare z roku 1813 zł. 9, Maślacz zł. 3 gr. 20. W témże miejscu znajduje się także sukno w kolorze granatowym, czarnym, zielonym i piaskowym w przednim gatunku za najpomierniejszą cenę.

Wina złożone do Sklepu Ubogich do wyprzedania w Gatunkach następujących: Węgierskie dobre Butelka złp. 3 gr. 15 Ryńskie Rydesheimer Butelka zł. 3 gr. 15, Markiebrunet i Hochheimer z roku 1825 Butelka po zł. 4, Szampańskie świeże Jaksona Butelka po zł. 11, pół Butelki zł. 6.

Ćwierć Losu Nro 33,725 z piątéj klassy 38 Lot. zaginela, wygrana więc na tęż paść mogąca temu tylko wypłaconą będzie, czyje Imie w Główném Xiędze jest zapisane.

Trzy pokoje z kuchnią na piérwszém piętrze do najęcia na czas Sejmu lub od Nowego Roku przy Ulicy Nalewki pod L. 2248.

2/4 Losu pod Nro 4651 i 23,166 przypadkiem zagubione zostały, wygrana jaka paść może prawemu właścicielowi wypłaconą będzie.

Donosi się amatorom, że OGÓRKI holenderskie jak najlepiéj kwaszone, kopa Zł. 5 i 6, korniszony słojek po Zł. 3 Rydze Zł. 4 są do sprzedania w nowym domu pod Nrem 649 przy ulicy Przejazd wprost ulicy Długiéj i Arsenału, wchodząc w podwórze po prawéj ręce na drugiém piętrze od tylu.

Dwie possessje w Warszawie przy ulicach Marszałkowskiéj pod Nrem 1398 i Sto Krzyskiéj pod Nrem 1332 położone, składające się z różnych mieszkań MŁYNA DEPTAKA o dwóch kamieniach, dwóch wielkich PIEKARNI, w których dawniéj za Piekarza PIECZKOWSKIEGO sławne w Warszawie Chléb i Bułki wypiekane były, Spichlerzów i Składów na Zboże i Mąkę, Stajen, Wozowni i wszelkich wygód tak na mieszkanie, jako téż do prowadzenia professji MŁYNARSKIÉJ lub PIEKARSKIÉJ zdatne, wraz z Ogrodem fruktowym, od Nowego roku 1831 razem lub częściowe z wolnéj ręki do najęcia. Bliższą wiadomość powziąść można u Adwokata Brzezińskiego, mieszkającego przy ulicy Nalewki pod Nrem 2242.

☞ Nieszczęśliwa osoba ma do sprzedania Szal Francuzki biały ze szlakami w Sklepie ubogich; zaś u XX. Missionarzy u X. Hryniewieckiego Mundur Obywatelski z haftem, a to za pomierną cenę.

Kareta, Kocz nowy, Kocz stary, Bryczka, Sanie porządne, i Szory stare i nowe, są do zbycia pod Nrem 3114 lit. B. za rogatkami Wolskiemi; osoba życząca nabyć jaką z tych rzeczy, raczy się zgłosić do gospodyni tego domu pod tenże sam numer.

Ner 14,305 Ćwierć Losu z 5téj klassy 38 lot. zaginał, wygrana więc przypaść mogąca, temu tylko wypłaconą będzie, czyje imie w xiędze główném jest zapisane.

Pozostała mała liczba exemplarzy ze wszech miar interessownego dzieła pod tytułem: Obraz historyczno-statystyczny Wiednia, oryginalnie 1815 r. wystawiony z planem tegoż miasta; znajduje się w xięgarni Zawadzkiego i Węckiego. Cena zł. 13 gr. 10.

Podpisany ma honor donieść Szanownéj publiczności, iż w fabryce mojéj przy ulicy Podwal Ner 522 znajdują się do sprzedania PIERŚCIENIE złote z pamiątką dnia 29 listopada i na pamiątkę rozpoczęcia sejmu 1830 r. *A. Litke.*

Trzydzieści złotych nagrody, kto do Sklepu naroznego pod filarami od Ulicy Nowo-Senatorskiéj odda Pieska Szpica białego z żółtemi łatkami, lub gdzie się znajduje doniesie. Zgubiony został na Ulicy Trębackiéj lub Senatorskiéj.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616.